

PIOTR ŁOSSOWSKI

ENTENTA BAŁTYCKA 1934—1940

Problematyka związków międzypaństwowych w przedwojennej Europie od dawna przykuwała uwagę badaczy. Związki te stanowiły bowiem istotny komponent ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Zwłaszcza zwracały uwagę dzieje Małej Ententy, związku najbardziej wyrazistego, łączącego przez kilkanaście lat trzy stosunkowo duże państwa Europy Południowo-Wschodniej.

W porównaniu z tym Ententa Bałtycka wzbudziła o wiele mniejsze zainteresowanie. Widziano w niej związek niewielkich państweczek, pozbawiony poważniejszego znaczenia międzynarodowego i wpływu na ogólny przebieg polityki europejskiej. Chociaż oceny takie są w zasadzie słuszne, jednakże dzieje Ententy Bałtyckiej zasługują na uwagę. Stanowią one bowiem przykład na pewno autentycznej próby integracyjnej w Europie. Próby, która pokazuje, jak trudne było w ówczesnych warunkach podejmowanie efektywnych wysiłków zmierzających do tworzenia związków międzypaństwowych, kierujących się zasadą pełnej dobrowolności, jak przeważał partykularny sposób myślenia, dominowały interesy jednostkowe nad bardziej ogólnymi. Chociaż bardzo wiele — położenie geograficzne i sytuacja polityczna — przemawiało za zjednoczeniem, bliższego współdziałania nie udawało się osiągnąć. Borykano się w zaczarowanym kręgu trudności i przeszkód, nie będąc w stanie przejść do efektywnego działania. Historia Ententy Bałtyckiej jest pod wieloma względami charakterystyczna, powiedziec nawet można: typowa, dla stosunków wytworzonych pomiędzy nowo powstałymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Stąd właśnie wynika jej znaczenie, które służyć może za podstawę do szerszych uogólnień.

Niniejszy artykuł nie rości pretensji do pełnego przedstawienia dziejów Ententy Bałtyckiej, do tego bowiem niezbędna byłaby praca o wiele obszerniejsza. Skupi się on jedynie na ważniejszych kwestiach, a przede wszystkim będzie próbą wydobycia tego, co w dziejach związku było najbardziej charakterystyczne i miało ogólniejsze znaczenie.

Idea utworzenia związku państw położonych nad Bałtykiem sięga niemal pierwszych dni ich istnienia. Już od 1919 r. zbierać zaczynają

się przedstawiciele tych państw, by obradować nad sposobami wspólnego kształtowania swego bezpieczeństwa, uzgadniania posunięć politycznych i wojskowych. W tamtych pierwszych latach przeważała idea tzw. dużego Związku Bałtyckiego, tj. prócz Litwy, Łotwy i Estonii obejmującego także Polskę i Finlandię. Polska była najbardziej energicznym szermierzem obronnego sojuszu wojskowego nowo powstałych nad Bałtykiem państw. Najsilniejszy rezonans koncepcje te znajdowały w Estonii. Wielką natomiast przeszkodę stanowił ostry konflikt pomiędzy Polską a Litwą, który utrudniał, podminowywał od wewnątrz, realizację planów „dużej” Ententy Bałtyckiej.

Układ o przymierzu państw bałtyckich, podpisany w Warszawie 17 III 1922 r., zawarty został z pominięciem Litwy¹. Nie wszedł on jednakże w życie z innego powodu: nie ratyfikowała go Finlandia. W państwie tym ujawniła się orientacja skandynawska, dążenie do neutralności, poza tym zgłoszono obawy, że przymierze z sąsiadami na południu może się zwrócić przeciwko Niemcom, a tego starano się uniknąć w Finlandii². Po parokrotnych jeszcze próbach wznowienia planów „dużego” Związku Bałtyckiego pomysły te upadły ostatecznie w 1925 r.

Bardziej trwałe owoce dały podejmowane równoległe wysiłki zmontowania „małej” Ententy Bałtyckiej, obejmującej Estonię, Łotwę i Litwę bądź tylko dwa spośród tych państw. Istniało dużo pomysłów stworzenia związku, czy nawet unii, pomiędzy pokrewnymi językiem i kulturą Łotwą i Litwą. Upadły one jednak, zanim wstąpiły w stadium realizacji. Udało się natomiast wprowadzić w życie sojusz pomiędzy Łotwą i Estonią.

Traktat między tymi państwami podpisany został 7 VII 1921 r. Jednakże na skutek różnych problemów spornych nie został on ratyfikowany. Wrócono do tej sprawy w 1923 r., kiedy niepowodzenie układu warszawskiego stało się oczywiste. Rozważana była sprawa sojuszu trójstronnego. Jednakże przedstawiciele Estonii, z uwagi na swe stosunki z Polską, wypowiedzieli się przeciwko bliższemu związkowi z Litwą.

Ale również zawarcie sojuszu estońsko-łotewskiego okazało się sprawą niełatwą. Należało m. in. rozstrzygnąć budzącą wiele kontrowersji kwestię estońskich roszczeń finansowych za okazaną Łotwie pomoc wojskową w 1919 r. Po długich pertraktacjach znaleziono wreszcie wyjście kompromisowe: rząd łotewski zgodził się zapłacić 30 mln marek estońskich przeznaczonych na „wsparcie inwalidów w Estonii oraz rodzin poległych”³. Usunięto także bieżące kontrowersje gospodarcze, zawierając specjalną konwencję o pobieraniu opłat portowych, a nawet

¹ Por. A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919—1925*, Warszawa 1972, s. 153—158.

² E. Arumäe, *Za kulisami „Baltijskogo sojuza”*, Tallinn 1966, s. 157—159.

³ Tamże, s. 195.

podpisując wstępne porozumienie o utworzeniu estońsko-łotewskiej unii gospodarczej i celnej⁴.

Wszystkie te kroki umożliwiły wreszcie podpisanie 1 XI 1923 r. układu politycznego i wojskowego pomiędzy Estonią i Łotwą. Układ głosił, iż obydwie strony realizując politykę pokojową działać będą w sposób uzgodniony w kwestiach międzynarodowych, okazując sobie pomoc polityczną i dyplomatyczną. W tekście znalazło się zobowiązanie do rozstrzygania wszelkich spraw spornych na drodze pokojowej oraz zawierania porozumień z państwami trzecimi tylko za wiedzą i zgodą drugiej umawiającej się strony. Dalsze paragrafy mówiły o udzieleniu pomocy wojskowej w wypadku niesprowokowanego napa-
du na jedną ze stron. Ratyfikacja nastąpiła już po kilku tygodniach i układ wszedł w życie 21 II 1924 r. z 10-letnim terminem ważności⁵.

Przy okazji zawarcia układu zarówno w Tallinnie, jak i Rydze wyrażano nadzieję, że stanowić on będzie rdzeń większego porozumienia, które rozszerzy się zarówno ku południowi, jak i północy. Mijały jednak lata, a słowa te nie mogły doczekać się realizacji. Niemniej jednak stale powtarzano, że Ententa Bałtycka przynajmniej w swej mniejszej wersji, sojuszu trzech państw, dojdzie do skutku.

Zwłaszcza wielu polityków łotewskich stało się gorącymi rzecznikami Związku. Nie było to rzeczą przypadku. Na Łotwie bowiem z ideą „małej” Ententy Bałtyckiej wiązano najwięcej nadziei. Uważano, że Łotwie z racji centralnego położenia oraz prężności gospodarczej i politycznej przypadnie w Związku czołowa rola. Zwłaszcza spodziewano się sporo osiągnąć ze zjednoczenia w dziedzinie gospodarczej, widząc w Estonii i Litwie teren zbytu łotewskich wyrobów przemysłowych, a nie obawiając się konkurencji słabiej rozwiniętego rolnictwa tych państw. Zachowując oczywiście wszelkie proporcje można powiedzieć, że w Entencie Bałtyckiej Łotyszom przypadła podobna rola do tej, jaką Czesi odgrywali w Małej Entencie.

Od r. 1923 na Łotwie ciągle rodziły się inicjatywy na rzecz przy-
ciągnięcia Litwy do sojuszu i nadania mu tą drogą nowego, głębszego sensu. Charakterystyczna dla tego rodzaju tendencji była np. wypowiedź Feliksa Cielensa — przewodniczącego komisji spraw zagranicznych sejmu łotewskiego — który w 1928 r. pisał: „Polityczny, gospodarczy i ewentualnie militarny blok trzech państw bałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii) stałby się czynnikiem, który w Europie Wschodniej, nad brzegiem Bałtyku, mógłby odegrać znaczącą rolę i któremu równocześnie inne narody będą musiały udzielić należytej uwagi”⁶.

⁴ Tamże, s. 195—196.

⁵ H. Vitols, *La mer Baltique et les Etats baltes*, Paris 1935, s. 303—304.

⁶ F. Cielens, *Baltijas Valstu starptautiskais stāvoklis un Latvijas ārpolitiskās uzdevumi*, Ryga [1928], s. 24.

Jednakże w kołach rządzących Litwy tego rodzaju sugestie nie znajdowały przychylnego echa. Litwini ze sceptycyzmem spoglądali na sojusz estońsko-łotewski, dostrzegając w nim liczne rysy. I tak np. poseł litewski w Tallinnie w sprawozdaniu za III kwartał 1929 r. zwracał uwagę, że rozmowy na temat realizacji unii celnej Estonii z Łotwą ciągną się kilka lat bez widocznych rezultatów. Strony mnożą wobec siebie zarzuty, co nie stanowi dobrej prognozy na przyszłość. Ogólna atmosfera panująca między sojusznikami jest oziębła. Mimo wysiłków Łotyszów „Estończycy im nie ufają i chłodno przyjmują gesty przyjaźni”⁷.

Ocena taka była trafna. Realizacja unii celnej, sprawa najbardziej namacalnej w dwustronnym sojuszu, natrafiała na wciąż nowe trudności, całkowicie zaś w latach kryzysu utknęła⁸. Estonia i Łotwa — państwa o podobnej strukturze gospodarczej — nie były dla siebie atrakcyjnymi partnerami handlowymi. W kołach przemysłowych Estonii ciągle rodziły się obawy przed dominacją bardziej prężnej gospodarki łotewskiej. Wymiana towarów pomiędzy dwoma państwami była nikła, wahając się w granicach 2—5% ogólnych obrotów.

Również Litwini niewiele mogli sobie obiecywać korzyści ekonomicznych w wypadku przystąpienia do sojuszu. W Kownie także obawiano się przewagi gospodarczej Łotwy. Negatywne było doświadczenie traktatu handlowego litewsko-łotewskiego, zawartego w listopadzie 1930 r. Przeciwno traktatowi i związanemu z nim projektowi zniesienia wiz ostro wypowiedział się Związek Narodowców Litewskich⁹. Mimo to rząd traktat podpisał. Jednakże już w dwa i pół roku potem wy mówił zawarte w nim postanowienia taryfowe. W uzasadnieniu podano, że wobec „nie stosowanych na Litwie, a wprowadzonych przez Łotwę metod ograniczania przywozu postanowienia te przyniosą jednostronną korzyść Łotwie”¹⁰.

Ale większy wpływ na powściągliwe stanowisko Litwy od negatywnie ciążących spraw gospodarczych wywierały względy polityczne. Zasadniczą przeszkodą stojącą na drodze przystąpienia Litwy do Ententy

⁷ Centralne Archiwum Państwowe Litewskiej SRR (CAP LSRR), Zesp. 383, inw. 7, t. 857, s. 24—27.

⁸ R. Brenneisen, *Lettland. Das Werden und Wesen einer neuen Volkswirtschaft*, Berlin 1936, s. 120—121.

⁹ W odnośnym memoriale ZNL była mowa, iż Łotwa będzie chciała zarzucić Litwę wyrobami swego przemysłu, niechętnie biorąc w zamian litewskie produkty rolne, które sama posiada w nadmiarze (wyjątek stanowiły tanie konie z Litwy, które znajdowały zbyt na Łotwie). W zniesieniu wiz ZNL dopatrywał się środka ułatwiającego emigrację sezonową na Łotwę, która daje więcej korzyści Łotyszom i nie prowadzi do likwidacji bezrobocia na Litwie, największego w okresie zimowym. CAP LSRR, 554, inw. 1, t. 16, s. 160.

¹⁰ „Polityka Narodów”, z. 7, 1933, s. 7.

Bałtyckiej był jej otwarty spór z Polską. Rząd litewski mimo wszystko chętnie przystąpiłby do sojuszu, gdyby mógł liczyć, że w zamian za to uzyska aktywne poparcie Łotwy i Estonii w kwestii wileńskiej. Jednakże państwa te wyraźnie odzęgnywały się od tej sprawy, nie chcąc psuć swych stosunków z Polską. Zwłaszcza rząd estoński wręcz manifestował swe popolskie nastawienie.

Wreszcie nie pozbawiony znaczenia był fakt, że na Litwie od końca 1926 r. istniał dość jaskrawo wyrażony reżim autorytarny, na Łotwie zaś i w Estonii panowała demokracja parlamentarna. Różnice ustrojowe wywoływały sporo zadrażnień we wzajemnych stosunkach, chociaż same nie przekreślały możliwości bliższej współpracy.

Rok 1933 przyniósł nowe momenty w kwestii Ententy Bałtyckiej. Stawało się jasne, że sprawa zaczyna dojrzewać do rozwiązania. Wpłynęły na to przede wszystkim zmiany ogólnej sytuacji w Europie. Po dojściu Hitlera do władzy w państwach bałtyckich wzmożyły się obawy nacisku ze strony Niemiec. Ażeby zaradzić temu niebezpieczeństwu, postulowano stworzenie solidarnego frontu państw bałtyckich. Zwłaszcza na Łotwie, zawsze najwyraźniej opowiadającej się za utworzeniem Związku, nasiliły się nie tylko głosy, lecz i konkretne zabiegi na jego rzecz. Jak trafnie pisał współcześnie Marian Chodacki: „Łotwa — państwo położone na szlaku »Drang nach Osten« zarówno w przeszłości, jak i w okresie po uzyskaniu niepodległości, odczuwała dobitnie metody zdobywcze penetrujących na wschód Niemiec i niemal jednogłośnie domaga się utworzenia związku państw bałtyckich. Jako państwo położone centralnie w poziomie małego Związku Bałtyckiego odgrywa Łotwa niezmiernie ważną rolę, z czego też zdaje sobie dokładnie sprawę. Reakcje i zrozumienie niebezpieczeństwa niemieckiego jest tutaj bardzo silne”¹¹. Takie stanowisko znalazło swe odbicie w oficjalnych oświadczeniach. Premier nowo powołanego rządu łotewskiego Adolfs Bļodnieks przemawiając w sejmie w końcu marca 1933 r. wśród naczelnych zadań polityki zagranicznej wymienił utworzenie związku państw bałtyckich¹².

Inicjatywy łotewskie spotkały się w sojuszniczej Estonii na ogół z przychylnym echem i poparciem. Również i tutaj opowiadano się za rozszerzeniem sojuszu, chociaż sprawy nie traktowano jako tak naglącej, niebezpieczeństwo niemieckie zaś odczuwano znacznie słabiej.

Natomiast oficjalne stanowisko rządu litewskiego nie uległo zmianie. Sprecyzował je ponownie w publicznym odczycie 28 marca dyrektor departamentu wschodniego MSZ Pranas Dailid. Podkreślił, że w związku ze sprawą wileńską utworzenie przez Litwę wspólnego blo-

¹¹ M. Chodacki, *Państwa bałtyckie wobec odrodzenia hasła „Drang nach Osten”*, „Polityka Narodów”, z. 6, 1933, s. 61.

¹² „Polityka Narodów”, z. 4, 1933, s. 117.

ku z państwami, na które Polska wywierałaby bezpośredni bądź pośredni wpływ, nie wchodzi w rachubę. Litwa uzależnia swoje postępowanie i przystąpienie do Związku od uprzedniego załatwienia kwestii Wilna.

Takie było stanowisko oficjalne. Ale obok tego ujawniał się, także w kołach rządowych, niepokój co do dalszych losów Kłajpedy, gdzie miejscowi hitlerowcy, czując poparcie Rzeszy, coraz bardziej podnosili głowę. Ze strony opozycji, reprezentującej dążenia większej części społeczeństwa, mnożyły się na Litwie głosy, które wskazywały na narastające niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Opozycja bez zastrzeżeń opowiadała się za utworzeniem związku państw bałtyckich.

Podobne nastroje umożliwiły realizację łotewskiej inicjatywy powołania do życia w kwietniu 1933 r. towarzystwa p.n. Unia Bałtycka. Towarzystwo, jednocząc działaczy społecznych i gospodarczych, ludzi kultury i nauki, miało na celu prowadzenie pracy nad zbliżeniem narodów trzech państw bałtyckich.

Reakcja na Litwie wobec utworzenia Unii Bałtyckiej posiadała dwoiśty charakter. Z jednej strony koła rządowe odniosły się do niej sceptycznie, widząc w tym próbę skompromitowanych działaczy łotewskich ponownego wypłynięcia na arenę polityczną¹³. Jednakże wiele osób z Litwy, i to nie tylko z kręgów opozycji, zgłosiło swój akces do Unii.

W lutym 1934 r. upływał termin zawartego na dziesięć lat sojuszu estońsko-łotewskiego z 1923 r. Na kilka dni przed wygaśnięciem tej umowy — 17 II 1934 r. — podpisane zostało w Rydze nowe porozumienie *O organizacji sojuszu pomiędzy Estonią a Łotwą*, które stanowiło kontynuację i rozszerzenie poprzedniego układu. Nowa umowa ustalała ściślejszą niż dotychczas współpracę obydwóch państw w sprawach polityki zagranicznej, a w szczególności przewidywała regularne — co pół roku — spotkania ministrów spraw zagranicznych. Poza tym przewidziana została możliwość reprezentowania na konferencjach międzynarodowych przez jedno z umawiających się państw interesów obu sojuszników. Powołana została także stała rada mająca na celu ujednoczenie pod względem prawnym ustawodawstwa gospodarczego, a w razie potrzeby i polityki ekonomicznej obu państw. W akcie z 1934 r., w odróżnieniu od układu z 1923 r., wyraźnie zastrzeżona została możliwość przystąpienia do niego innych państw bałtyckich¹⁴. Było to niedwuznaczne zaproszenie dla Litwy.

W specjalnym komunikacie wydanym z okazji podpisania układu strony uznały za niezbędne wyjaśnienie przyczyny niedojścia dotych-

¹³ W raporcie do MSZ z 21 III 1933 r. sekretarz poselstwa litewskiego w Rydze donosząc o powstaniu Unii Bałtyckiej wskazywał, że organizatorem jej jest K. Ozols, były poseł łotewski w Moskwie, który zasłynął ze swych afer przemysłowych, CAP LSRR, Zesp. 383, inw. 7, t. 1413, s. 62—63.

¹⁴ B. K a z l a u s k a s, *L'Entente Baltique*, Paris 1939, s. 143—144.

czas do skutku unii celnej i zapowiadały podjęcie „energicznych prac” w tym kierunku, a także rozważenie możliwości rozszerzenia w najbliższym czasie wzajemnych stosunków handlowych.

Współcześnie oceniano, że układ z 17 lutego jakkolwiek do stosunków estońsko-łotewskich „nie wprowadza w zasadzie zbyt nowych momentów”, to jednak „posiada niewątpliwie realne znaczenie jako zamianowanie tendencji dalszego zacieśnienia współpracy łotewsko-estońskiej w dziedzinie politycznej i gospodarczej”¹⁵. Przybyły do Rygi estoński minister spraw zagranicznych Julius Seljamaa po podpisaniu układu oświadczył, że wobec zmian zachodzących w Europie ściślejsza współpraca małych państw staje się konieczna¹⁶.

Poza zamieszczeniem specjalnej klauzuli w układzie z 17 lutego nie zabrakło ze strony łotewskiej ciągle ponawianych zaproszeń i słów zachęty kierowanych do Litwy, ażeby przystąpiła do sojuszu bałtyckiego. Obchodom święta niepodległości Litwy, przypadającym w przededniu podpisania układu — 16 lutego — nadano w Rydze szczególnie uroczystą oprawę. Przemawiając z tej okazji premier Błodnieks podkreślił m. in.: „Odmienne drogi pod obcym panowaniem spowodowały obcość pomiędzy dwoma bratnimi narodami. Obecnie trzeba to nadrobić. Od nawiązania współpracy zależeć będzie nasz wspólny los. Droga do sojuszu wiedzie poprzez zbliżenie na polu kulturalnym, równoległy szlak prowadzi przez współpracę polityczną i gospodarczą”¹⁷.

Tymczasem jednak codzienne współżycie nie układało się tak pięknie, nie brakowało natomiast w stosunkach łotewsko-litewskich tarć i sporów, zwłaszcza na polu gospodarczym. Właśnie w tym czasie ujawnił się dość ostry zatarg tranzytowy. Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu łotewskiego, właśnie tego samego dnia, 16 lutego, mówiono o tym, że Litwini stwarzają specjalne preferencje, aby jak najwięcej pociągów tranzytowych, kosztem Rygi i Lipawy, skierować przez Kłajpedę. Koleje litewskie na skutek tego miały zwiększyć swe dochody o 15—20 mln litów, co w warunkach kryzysu było sumą znaczącą. Posłowie wzywali łotewskie władze kolejowe do przeciwdziałania¹⁸. Co więcej, już wkrótce doszło ze strony litewskiej do tak drastycznego posunięcia, jak wstrzymanie tranzytu pociągów łotewskich jadących przez Możejki do Lipawy, gdyż Łotysze nie zgadzali się na wysokie opłaty osiowe¹⁹.

¹⁵ *Miesięczny przegląd polityczny — luty 1934*, „Polityka Narodów”, t. III, 1934, s. 208.

¹⁶ „Revalsche Zeitung”, nr 41, 19 II 1934.

¹⁷ „Rigasche Rundschau”, nr 39, 17 II 1934.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Rigasche Rundschau”, nr 58, 13 III 1934. Strona litewska żądała opłaty 4 centów od jednej osi za kilometr przebiegu. Linia kolejowa do łotewskiego portu Lipawa z Rygi i Mitawy (Jeglavy) wiodła na niewielkim odcinku, koło Możejek, przez terytorium litewskie.

Informacja o powyższych tarciach gospodarczych przytoczona została dla podkreślenia, że na decyzjach litewskich o przystąpieniu do Ententy Bałtyckiej zaważyły nie względy ekonomiczne, lecz polityczne. Mimo bowiem tych wszystkich rozbieżności, mimo perspektywy ustępstw i kompromisów, także ekonomicznych, w przyszłym sojuszu rząd litewski zdecydował się wiosną 1934 r. na krok rozstrzygający.

W dniu 25 IV 1934 r. posłowie litewscy w Rydze i Tallinnie wręczyli memorandum, które precyzowało poglądy rządu litewskiego na sposoby i platformę zacieśnienia więzów sojuszniczych pomiędzy Litwą a jej północnymi sąsiadami. W memorandum wyeksponowana została na plan pierwszy zasada solidarności państw bałtyckich. Wszelkie czynniki — czytamy — mające wpływ na niepodległość jednego z państw, powinny być uważane za dotyczące także żywotnych interesów dwóch pozostałych. Między państwami bałtyckimi nie ma i być nie powinno żadnych kwestii niemożliwych do uzgodnienia. Następnie memorandum mówiło o rozwinięciu pracy wśród społeczeństwa trzech krajów, mającej na celu wpajanie uczuć solidarności bałtyckiej. Ostatni, piąty punkt głosił, iż każde z państw posiadać może swe „specyficzne interesy”, wobec których trudno byłoby zająć wspólne stanowisko. W takich kwestiach zasada solidarności bałtyckiej sprowadzałaby się do obowiązku powstrzymywania się od wszelkich aktów „mogących szkodzić interesom państwa mającego specyficzne interesy”²⁰.

Ogólnie biorąc memorandum litewskie oznaczało wyraźny akces na rzecz Ententy Bałtyckiej. Duże znaczenie posiadało w tym kontekście wyraźne podporządkowanie „spraw specyficznych” — a dla nikogo nie było tajemnicą, że chodziło tu o konflikt Litwy z Polską w sprawie Wilna, a w jakimś sensie także o kwestię Kłajpedy — solidarności bałtyckiej i ogólnym kwestiom bezpieczeństwa. Dotychczas zawsze było odwrotnie: sprawa wileńska zajmowała w polityce litewskiej pierwszoplanowe miejsce, a rząd litewski strzegł zazdrośnie niczym nie skrepowanej swobody działania wobec Polski.

Jakie były przyczyny, które skłoniły rząd litewski do tak radykalnej zmiany stanowiska? Przyjąć można, że złożyło się na to gwałtownie narastające poczucie izolacji, pogorszenia położenia międzynarodowego Litwy. Towarzyszyła temu świadomość załamania się całej dotychczasowej koncepcji litewskiej polityki zagranicznej.

Polityka Litwy — jak wynika z memoriału litewskiego ministra spraw zagranicznych wręzonego na początku 1935 r. prezydentowi państwa — dążąc do realizacji naczelnego zadania, odzyskania Wilna, opierała się na przesłance, że stosunki pomiędzy Polską z jednej strony a Rosją Radziecką i Niemcami z drugiej będą się ciągle pogarszały, natomiast Litwa będzie z Niemcami i ZSRR utrzymywała dobre sto-

²⁰ Kazlauskas, *op. cit.*, s. 144—146.

sunki. To miało być gwarancją bezpieczeństwa i głównym atutem Litwy w jej sporze z Polską. Jednakże od początku lat trzydziestych sytuacja ulegać zaczęła zmianie. Przede wszystkim na tle zatargów w Kłajpedzie powoli, ale systematycznie pogarszały się stosunki Litwy z Niemcami. Natomiast Polska zawarła układ o nieagresji ze Związkiem Radzieckim, a następnie z Niemcami. W rezultacie położenie międzynarodowe państwa litewskiego uległo zasadniczej zmianie, groziła mu izolacja ²¹.

Szczególnie ostro odczuty został układ polsko-niemiecki z 26 I 1934 r. Były premier Augustinas Voldemaras porównał go do gromu z jasnego nieba. „Społeczeństwo nasze instynktownie poczuło — pisał w skonfiskowanym przez cenzurę artykule — że układ Niemców z Polakami to wydarzenie o bardzo dużym znaczeniu ... Teraz Polacy zabezpieczyli się od strony Rosji i Niemiec na dłuższy czas. Tylko z Litwą ich stosunki pozostały niezmienione. Oznacza to, iż gdy teraz wystąpiliby oni przeciwko Litwie, ani Rosjanie, ani Niemcy nie powstrzymaliby ich” ²².

Ocena taka nie była odosobniona. W podobnym duchu wypowiadała się cała prasa opozycyjna. Oto np. organ chrześcijańskich demokratów „Rytas” podkreślał: „Zwłaszcza pogorszyła się sytuacja polityczna Litwy ... Po porozumieniu Polski i Niemiec teraz każde z tych państw zyskało wolniejsze ręce w stosunku do Litwy, a niejednokrotnie będą one mogły działać przeciwko niej w sposób skoordynowany” ²³.

Szukając wyjścia z wytworzonej sytuacji, pragnąc uspokoić wzburzenie opinii publicznej, rząd Litwy uznał za konieczne zwrócić się do Łotwy i Estonii ze wspomnianym wyżej memorandum. W sferach rządowych Rygi i Tallinna krok ten przyjęty został przychylnie. W prasie nie zabrakło jednak złośliwych uwag, że to konieczność zmusiła dopiero Litwinów do uczynienia kroku, który im od dawna proponowano. Np. łotewskie gazety „Jaunakas Zinas” i „Latvis” pisały, że wystąpienie rządu kowieńskiego spowodowane zostało niezbędnością poszukiwania przez Litwę ratunku przed niebezpieczeństwem grożącym jej bezpośrednio ze strony Niemiec. Dopóki Litwa była w przyjaznych stosunkach z Niemcami, nie garnęła się do utworzenia Związku Państw Bałtyckich ²⁴.

Memorandum litewskie z 25 kwietnia zapoczątkowało fazę bezpośrednich negocjacji zmierzających do utworzenia Związku. 14 maja

²¹ Tekst memoriału cyt. według: A. Merkelis, *Antanas Smetona. Jo visuomeninė, kultūrinė ir politinė veikla*, New York 1964, s. 485—489.

²² „Tautos Balsas”, nr 2(28), 22 II 1934 (numer skonfiskowany, cyt. wg egz. archiwalnego).

²³ „Rytas”, nr 25, 29 I 1934.

²⁴ Cytowane według T. Katelbach, *Za litewskim murem*, Warszawa 1938, s. 330—331.

rzędy Łotwy i Estonii udzieliły odpowiedzi, w której witały z zadowoleniem dążenie strony litewskiej do zacieśnienia stosunków oraz wyrażały gotowość rozważenia wstępnych warunków współpracy zgodnie z przedłożonymi tezami. Zastrzegały sobie przy tym jednak prawo wprowadzenia poprawek. Co zaś najważniejsze, rządy Łotwy i Estonii formalnie zaproponowały Litwie przystąpienie do sojuszu wznowionego przez te państwa w dniu 17 lutego.

Odpowiedź rządu litewskiego wpłynęła już 24 maja. Zawierała ona zaproszenie do Kowna w celu omówienia w trybie roboczym spraw związanych z propozycjami Litwy. Spotkanie nastąpiło w dniach 7 i 8 lipca. Oficjalny komunikat wydany po zakończeniu rozmów głosił, iż zostały uzgodnione zasady i metody współpracy Litwy, Łotwy i Estonii we wszystkich istotniejszych kwestiach polityki zagranicznej, z wyjątkiem „specyficznych interesów”. Sprawę tę odłożono do następnej konferencji zaplanowanej w bliskim czasie. Komentarze zagraniczne chociaż wskazywały, iż wyniki spotkania określić należy jako nikłe, gdyż nie zdołano uzgodnić najważniejszego punktu — to jednak przyznawały, że sama chęć sojuszu zamanifestowana została wyraźnie przez wszystkie trzy państwa²⁵.

W tym czasie, gdy zadzierzgnęła się już nić pertraktacji oficjalnych, jednocześnie szerokim frontem poprowadzono akcję na rzecz zjednoczenia. W dalszym ciągu głównym jej ośrodkiem była Łotwa. Kierunki i akcenty prowadzonej propagandy wskazywały pośrednio na ślady sporów i wątpliwości.

27 kwietnia, w rocznicę utworzenia Unii Bałtyckiej, odbyło się w Rydze wielkie zgromadzenie. W wygłoszonym tam referacie na pierwszy plan wysunięto tezę, iż przyszły sojusz w niczym nie uszczupli suwerenności zawierających go państw. „Państwa bałtyckie — podkreślano — są prawie takiej samej wielkości, pozostają na podobnym poziomie kulturalnym, poza tym posiadają takie same interesy gospodarcze i podobną przeszłość historyczną. Żadne z nich nie zostanie osłabione na skutek zjednoczenia”²⁶.

Wykorzystywano też wszelkie okazje, ażeby podkreślić znaczenie jedności. Szczególnego rozgłosu nadano rocznicy zwycięstwa pod Cesis w 1919 r., kiedy to połączone siły estońsko-łotewskie pobiły niemieckie wojska inwazyjne von der Goltza. W czasie uroczystości podkreślano, że „bez niepodległości Estonii nie może być niepodległej Łotwy i odwrotnie, współpraca zaś jest dla nich nakazem życia”²⁷.

Już w czasie trwania tej kampanii 15 V 1934 r. dokonany został w Rydze zamach stanu, w którego rezultacie obalono na Łotwie ustrój

²⁵ „Polityka Narodów”, t. IV, 1934, s. 244.

²⁶ „Rigasche Rundschau”, nr 96, 28 IV 1934.

²⁷ Tamże, nr 139, 25 VI 1934.

parlamentarny i wprowadzono rządy autorytarne. Wydarzenie to również postarano się zdyskontować w propagandzie zjednoczeniowej. Prasa prorządowa w Estonii, a zwłaszcza na Litwie, powitała dokonany przewrót. Organ narodowców litewskich „Vairas” podkreślał przy tej okazji, iż Łotwa uchodziła za ostoję demokracji parlamentarnej nad Bałtykiem. Mając przedstawicielstwa aż 25 partii w sejmie stanowiła ona unikat w Europie. Obecnie „przewrót na Łotwie zniszczył ostatnią barierę parlamentarną pomiędzy państwami bałtyckimi” — podkreślało pismo z satysfakcją ²⁸.

Korzyści dla reżimu litewskiego z łotewskiego przewrotu ujawniły się wkrótce w sposób bardzo szczególny. Mianowicie w Rydze istniał dotychczas dość żywotny emigracyjny ośrodek socjaldemokratów litewskich, którzy stąd prowadzili walkę o przywrócenie demokracji w swym kraju. Teraz ośrodek ten został w krótkim czasie, ku zadowoleniu władz w Kownie, zlikwidowany. Aresztowano m. in. sekretarza organizacji socjaldemokratów litewskich Vladislavasa Pilotasa ²⁹.

Jednakże nie wydaje się, aby unifikacji ustrojowej można było nadać rangę pierwszoplanowego czynnika na drodze wiodącej do utworzenia Związku Państw Bałtyckich. Decydujące kroki w tym kierunku podjęte zostały jeszcze w czasie, gdy w Rydze istniały rządy parlamentarne. Nie odstraszyło to rządu litewskiego przed zwróceniem się i do Łotwy z konkretnymi propozycjami sojuszu. Najważniejsze były dlań względy polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego.

Na początku lipca nastąpiło zjednoczenie dotychczas tylko bilateralnych Towarzystw Zbliżenia pomiędzy poszczególnymi państwami bałtyckimi. Utworzony został wspólny, nadrzędny komitet, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich sześciu towarzystw. Przyświecał temu cel rozszerzenia i zintensyfikowania współpracy. „Musimy znaleźć wspólny język i wspólnie ustalić plan działania, ażeby zbliżyć do siebie trzy narody i w ten sposób ułatwić pracę politykom i dyplomatom” — podkreślano w czasie obrad ³⁰.

Tymczasem politycy nie próżnowali, zwłaszcza litewscy, którzy przejawiali teraz najwięcej gorliwości w montowaniu Związku. Na początku sierpnia rząd litewski wystosował kolejną notę z propozycją spotkania ministrów spraw zagranicznych trzech państw w dniu 17 sierpnia. Termin ten okazał się jednak niedogodny dla pozostałych dwóch rządów. Do konferencji na szczepku wiceministrów doszło wreszcie 29 sierpnia w Rydze.

Tym razem nastąpiło ostateczne ustalenie tekstu układu, także i w punkcie dotyczącym „interesów specyficznych”. Wiceministrowie

²⁸ „Vairas”, t. XI, 1934, s. 228—230.

²⁹ „Beilage der Revalschen Zeitung”, nr 126, 7 VI 1934.

³⁰ „Rigasche Rundschau”, nr 146, 3 VII 1934.

parafowali uzgodnioną umowę. Postanowiono, że uroczyste jej podpisanie przez ministrów nastąpi w Genewie, dokąd przybędą oni na obrady sesji Ligi Narodów. Komentując w wywiadzie prasowym uzgodnienia ryskie przedstawiciel Litwy Juozas Urbšys porównał parafowaną umowę ze statutem Małej Ententy i podkreślił, że Ententa Bałtycka została już faktycznie stworzona.

Uzupełnieniem porozumienia ryskiego stały się obrady V Konferencji Gospodarczej Estonii, Łotwy i Litwy w Tallinnie w dniach 31 VIII — 1 IX 1934 r. Obradom tym nadano szczególny rozgłos. Zapowiadały one utworzenie stałego biura, mającego na celu ujednoczenie życia gospodarczego trzech państw, a przede wszystkim ożywienie wymiany handlowej. Ważnym zadaniem było przygotowanie wspólnego planu elektryfikacji oraz rozbudowy przemysłu. Zamierzano także podjąć prace nad ujednoczeniem nomenklatury celnej, wprowadzeniem wspólnej taryfy kolejowej, nad unifikacją prawa czekowego i wekslowego oraz ustawodawstwa handlowego³¹. Ogólnie robiło to wrażenie, że zbliżeniu politycznemu towarzyszyć będzie znaczne ożywienie i zacieśnienie współpracy gospodarczej.

Zawarcie układu o Entencie Bałtyckiej nastąpiło, zgodnie z poprzednimi ustaleniami, w Genewie 12 IX 1934 r. Pod tekstem traktatu³² złożyli swe podpisy ministrowie spraw zagranicznych: Estonii — Julius Seljamaa, Łotwy — Vilhelms Munters, Litwy — Stasys Lozoraitis. We wstępie układu podkreślono, iż opiera się on na zasadach Paktu Ligi Narodów. Sam tekst składał się z 9 artykułów. Art. 1, mówiący o współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej, został uzupełniony przez art. 2, który stanowił o zwoływaniu co pół roku konferencji ministrów spraw zagranicznych. Art. 3 stwierdzał, iż istniejące „problemy specyficzne” pozostają poza zakresem wspólnego działania. Dalsze artykuły mówiły o rozwiązywaniu wszelkich spraw spornych w duchu zgody i sprawiedliwości, o utrzymywaniu stałych kontaktów przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne umawiających się krajów, o udzielaniu informacji w razie zawierania układów z państwami trzecimi. Art. 7 głosił o możliwości przystąpienia do Ententy Bałtyckiej innych państw i wreszcie art. 8 i 9 regulowały sprawy ratyfikacji i wejścia w życie podpisanego układu oraz termin jego ważności (10 lat)³³.

Jak widać, układ o Entencie Bałtyckiej stanowił w określonym sensie połączenie postanowień sojuszu estońsko-łotewskiego z 17 II

³¹ „Polityka Narodów”, t. IV, 1934, s. 587.

³² Pełna nazwa w jęz. francuskim: *Traité d'Entente et de Collaboration entre l'Estonie, la Lettonie et la Lituanie*.

³³ Tekst traktatu Ententy Bałtyckiej w: *Société de Nations. Recueil des Traités*. 1934, t. CLIV, s. 93; N° 3540.

1934 r. z propozycjami zawartymi w memorandum litewskim z 25 kwietnia tegoż roku. Z dwoma wszakże istotnymi zmianami. Po pierwsze, gdy układ estońsko-łotewski był rozwinięciem i przedłużeniem przymierza odpornego między Estonią i Łotwą z 1 XI 1923 r., to Ententa Bałtycka nie opierała się na żadnym układzie wojskowym i nie wiązała kontrahentów klauzulami o pomocy wojskowej. Po drugie, propozycja litewska, chociaż robiła także wyjątek dla „interesów specyficznych”, to jednak zawierała propozycję zobowiązania do wstrzymania się od wszelkich aktów, które mogłyby szkodzić państwu posiadającemu takie „interesy”. W tekście końcowym nie było podobnego zastrzeżenia. Estonia i Łotwa wyraźnie nie chciały sobie w najmniejszym stopniu wiązać rąk kłopotami i konfliktami Litwy i konsekwentnie zasadę tę przeprowadziły.

Rzecz charakterystyczna, iż ten właśnie moment podkreślił minister Seljamaa przemawiając w parlamencie estońskim 2 X 1934 r. Mówiąc o Entencie Bałtyckiej zaznaczył on, iż „pakt ten nie wpłynie ujemnie na dobre stosunki Estonii z jej bliższymi i dalszymi sąsiadami. Reguluje on tylko wspólne prace w ogólnych zagadnieniach polityki zagranicznej państw biorących w nim udział. Nie istnieje jednak obowiązek współpracy w zagadnieniach specjalnych”³⁴.

Ententa Bałtycka powstała więc jako układ o luźnej strukturze wewnętrznej, o stosunkowo słabo wyrażonych zobowiązaniach i zakresie współpracy. Rozciągała się ona przede wszystkim na sferę polityki zagranicznej, lecz dotyczyła raczej kwestii bardziej ogólnych, nie związanych bezpośrednio z palącymi sprawami poszczególnych sygnatariuszy. Poza tym każde z umawiających się państw zastrzegało niezmiennność swych stosunków i układów z innymi państwami, choć mogło to nie odpowiadać przystępującym do Związku stronom. Nie było też w układzie ani jawnych, ani tajnych klauzul wojskowych. Państwa bałtyckie nie jednoczyły swych sił do ewentualnej obrony zagrożonych interesów.

Jaki był więc w ogóle sens, jaka funkcja tak mało obowiązującego sojuszu? Wydaje się, że wyrastał on przede wszystkim z poczucia osamotnienia, czy wręcz izolacji, małych państw bałtyckich, które choćby w ten możliwy do przyjęcia dla wszystkich sposób pragnęły zmanifestować swą wolę współpracy. Wiązano z Ententą, zwłaszcza na Łotwie, określone nadzieje na wzmocnienie swej pozycji na arenie międzynarodowej, na forum Ligi Narodów, zwłaszcza w obliczu narastających zmian w układzie politycznym Europy. Poza tym wierzono, iż sojusz posiadać będzie znaczenie moralne, wywrze wpływ na nastroje i opinię publiczną we własnych krajach, sprzyjać będzie zacieśnieniu

³⁴ „Polityka Narodów”, t. IV, 1934, s. 731.

stosunków emocjonalnych. Spodziewano się też ożywienia wzajemnych stosunków gospodarczych.

Nie były to nadzieje, wbrew oficjalnym deklaracjom, sięgające zbyt daleko. W przyszłości wszakże bardzo wiele mogło zależeć od praktyki. Nadać ona mogła rumieńców życia współpracy, bądź też pozbawić ją większego znaczenia.

Każde z oddzielna wzięte państwo bałtyckie bardzo niewiele ważyło swym potencjałem ludnościowym i ekonomicznym. Ententa Bałtycka, traktowana jako całość, oznaczała coś więcej, chociaż i ona nie reprezentowała siły, która mogłaby odegrać znaczącą rolę. Wszak na dość znacznym — liczącym 170 tys. km² — obszarze zamieszkiwało zaledwie niewiele ponad 5 mln ludności, a gospodarka, mimo niewątpliwych osiągnięć, nie dysponowała ani bogactwem wykrytych wówczas surowców, ani liczącym się przemysłem.

Utworzenie Ententy Bałtyckiej wywołało dość znaczne zainteresowanie w Europie. Wynikało ono przede wszystkim z położenia wchodzących w jej skład państw w miejscu krzyżowania się interesów wielkich mocarstw, gdzie wszelka zmiana konstelacji politycznych pociągnąć mogła za sobą trudne do przewidzenia następstwa.

We Francji powstanie Związku Państw Bałtyckich przyjęte zostało przychylnie. Widziano w tym rękojmię bardziej skutecznego przeciwdziałania naciskom niemieckim, a także — w ocenie niektórych polityków — dostrzegano krok na drodze wiodącej do realizacji szerszego planu Locarno wschodniego. Gazety francuskie (*Temps*) pisały, iż pomiędzy Morzem Egejskim a Bałtykiem powstawać zaczyna system paktów regionalnych, którego celem jest konsolidacja Europy. W polskim MSZ z rozdrażnieniem stwierdzano, że niektórzy politycy francuscy (poseł Dariac) większą rolę przypisują w dziele pacyfikacji Europy Północno-Wschodniej Entencie Bałtyckiej niż zawarciu przez Polskę układów o nieagresji z ZSRR i Niemcami³⁵.

Stosunek Polski do powstania Ententy Bałtyckiej był niejednolity. Z jednej strony obawiano się, że wzmocnieniu ulec może w następstwie tego stanowisko Litwy, którą chciano by widzieć izolowaną. Z drugiej jednak żywić zaczęto nadzieję, iż na postawę Litwy większy niż dotychczas wpływ wywierać będą naciski ze strony Łotwy i Estonii w kierunku skłonienia jej do ugody z Polską na zasadzie istniejącego status quo. A poufne rozmowy polsko-litewskie na ten temat zdawały się rokować w tym właśnie czasie największe nadzieje. Uspokajająco działały w Warszawie zapewnienia Rygi, a zwłaszcza Tallinna, iż utworzenie Ententy Bałtyckiej w niczym nie zmieni stosunku tych państw do Polski. Wszystko to spowodowało, że ogólne nastawienie do utworzonego Związku nie było negatywne. Oficjalne stanowisko Polski precy-

³⁵ J. Szembek, *Diariusz i tekst*, t. I, London 1964, s. 217.

zowano w następujący sposób: „Cele trójporozumienia są w zupełności zgodne z wytycznymi polityki polskiej, która stosunek do Bałtyku uważa za podstawę solidarności i współpracy państw nadbałtyckich. Z tego względu Polska zajęła przychylnie stanowisko wobec koncepcji »małego« związku bałtyckiego, z chwilą gdy utworzenie szerszego związku państw zainteresowanych w utrzymaniu istniejącej równowagi sił nad Bałtykiem, okazało się niemożliwe”³⁶.

W okresie kształtowania się Ententy Bałtyckiej stosunki państw bałtyckich ze Związkiem Radzieckim układały się pomyślnie. Wiosną 1934 r. przedłużone zostały z inicjatywy radzieckiej o 10 lat istniejące układy o nieagresji. Faktowi temu nadano uroczystą oprawę. Utworzenie Związku Bałtyckiego powitane zostało przez prasę radziecką przychylnie³⁷. Państwa bałtyckie traktować zaczęto w Moskwie jako określoną całość, co znalazło m. in. wyraz z łącznym zaproszeniu przedstawicieli tych państw. Wiosną 1936 r. trzech szefowie sztabów armii państw bałtyckich złożyli wspólnie wizytę w ZSRR.

Najmniej entuzjazmu wobec powstania Ententy Bałtyckiej przejawili Niemcy. W jej utworzeniu, choć faktu tego nie przeceniały, dopatrywały się wpływu mocarstw zachodnich³⁸. Doraźnie Ententa Bałtycka wzmacniała w określonym stopniu pozycje Litwy, która znajdowała się w coraz ostrzejszym sporze z Trzecią Rzeszą na tle wydarzeń w Kłajpedzie.

Na przełomie listopada i grudnia 1934 r. odbyła się w Tallinnie I Konferencja ministrów spraw zagranicznych Ententy Bałtyckiej. Opublikowany oficjalny komunikat miał ogólnikowy charakter. Mówił o uzgodnieniu stanowisk w sprawach polityki zagranicznej i zacieśnieniu wzajemnych stosunków. Omawiana była m. in. sprawa paktu wschodniego, wobec którego trzy państwa zadeklarowały swe „przychylne stanowisko”.

Bardzo mocno ponownie podkreślony został fakt, iż Ententa Bałtycka za podstawę swej działalności przyjmuje Pakt Ligi Narodów. Wiązała się z tym uchwała, iż trzy państwa postanowiły ustanowić wspólne przedstawicielstwo przy Lidze. Innym uzgodnieniem było wypracowanie jednolitych wytycznych dla przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych celem koordynacji ich działalności.

W zakresie stosunków bezpośrednich powtórzono przyjętą już uprzednio zasadę rozstrzygania w sposób polubowny wszelkich spraw spornych. Uzgodniono także wytyczne dotyczące ułatwień w przejazdach obywateli państw Ententy z jednego kraju do drugiego oraz poprawy położenia mniejszości narodowych, ale tylko należących do trzech

³⁶ „Polityka Narodów”, t. V, 1935, s. 135.

³⁷ „Izwestija”, 14 IX 1934.

³⁸ „Osteuropa”, R. XIII, 1937/38, s. 257.

państwowych narodów nadbałtyckich. Sprawy gospodarcze były ledwie poruszone, m. in. w postaci wzmianki o postulatcie ujednoczenia nomenklatury ustawodawstwa czekowego i wekslowego³⁹. Komentarze zagraniczne, zwłaszcza niemieckie, podkreślały, iż konferencja nie mogła się poszczycić znacznieszymi i namacalnymi wynikami⁴⁰.

W niewątpliwym związku z uchwałami I Konferencji stało d'émarche rządów Ententy Bałtyckiej, z którym wystąpiły one na początku lutego 1935 r. do Ligi Narodów. Memoriał podkreślał, iż państwa bałtyckie, żywo zainteresowane w zaktywizowaniu swego udziału w pracach Ligi, nie są odpowiednio reprezentowane w jej organach. Występuje to tym widoczniej ostatnio, gdy „po zawarciu porozumienia bałtyckiego — jak głosiła nota — znaczenie polityczne tych trzech państw znacznie wzrosło”⁴¹. Chociaż nie zostało to wprost powiedziane, sugestia była wyraźna: państwa Związku Bałtyckiego domagały się miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Rządy państw Ententy Bałtyckiej reagowały dość żywo na ogólne wydarzenia zachodzące wówczas w Europie. Były to co prawda tylko deklaracje, niemniej jednak w ten właśnie sposób manifestował się na zewnątrz fakt istnienia nowo utworzonego Związku. M. in. w związku z deklaracją londyńską rządów Francji i Wielkiej Brytanii z 2 II 1935 r., a zawierającą projekt polubownego rozwiązania problemu zbrojeń niemieckich, posłowie trzech państw bałtyckich złożyli w Paryżu i Londynie jednobrzmiące noty, które podkreślały zainteresowanie tych państw sprawą systemu bezpieczeństwa w Europie Wschodniej oraz rezerwowały sobie swobodę wypowiedzenia się w tej kwestii.

Reakcją na konferencję mocarstw w Stresie było nadzwyczajne spotkanie przedstawicieli Ententy w Rydze 11 IV 1935 r., podczas którego omówiono wytworzoną sytuację oraz przygotowano porządek dzienny II Konferencji Ententy⁴². Konferencja ta obradowała w Kownie 6—8 V 1935 r., w okresie, gdy konflikt litewsko-niemiecki osiągnął swój punkt szczytowy. Można przypuszczać, że w związku z tym rząd litewski szukał również oparcia u swych bałtyckich sojuszników. Uzyskał jednak tylko ogólnikowe i nieobowiązujące zapewnienia o solidarności.

³⁹ Kazlauskas, *op. cit.*, s. 155—157; J. Ochota, *Trójporozumienie państw bałtyckich*, „Polityka Narodów”, t. V, 1935, s. 132—134.

⁴⁰ Np. O. Hoetsch pisał w „Osteuropa” (R. X, 1934/35, s. 245): „Wirklich praktische Ergebnisse sind nicht zu verzeichnen, und sehr viel ist es nicht, wenn betont wurde, dass man ohne Reibungen zusammengearbeitet habe...”

⁴¹ „Polityka Narodów”, t. V, 1935, s. 319.

⁴² Według nie potwierdzonych pogłosek spotkanie kwietniowe w Rydze zwołane zostało na skutek zapytania rządu radzieckiego o stanowisko państw bałtyckich wobec projektu paktu wschodniego. W razie odpowiedzi pozytywnej rządy ZSRR i Francji miały wyrazić gotowość zagwarantowania statusu terytorialnego tych państw. „Polityka Narodów”, t. V, 1935, s. 611.

Litwa w sposób bardziej stanowczy niż Łotwa i Estonia opowiadała się za przystąpieniem do paktu wschodniego, za propozycjami ZSRR i Francji, a pamiętać należy, że II Konferencja obradowała w kilka dni po zawarciu radziecko-francuskiego układu o wzajemnej pomocy. Z komentarzy niemieckich przezierała obawa, iż Ententa Bałtycka właśnie za sprawą Litwy może zgłosić akces do paktu wschodniego. Jednakże, co odnotowano w Berlinie z wyraźną ulgą, w komunikacie końcowym konferencji kowieńskiej znalazły się tylko mgliste sformułowania, że trzy państwa gotowe są poprzeć wszelką akcję na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Natomiast żadnych wyraźnych oświadczeń nie było. Takie stanowisko przypisywano działaniom dyplomacji polskiej wobec Estonii⁴³.

Wypowiedzi obserwatorów polskich na temat konferencji Ententy Bałtyckiej wskazywały, iż w sprawie organizacji bezpieczeństwa można było wnioskować, że „między Łotwą i Estonią z jednej strony, a Litwą z drugiej zarysowała się różnica w ocenie wytycznych”, przy czym przeważało stanowisko dwóch pierwszych państw⁴⁴.

Ogólnie więc przyjąć można, że chociaż II Konferencja Ententy Bałtyckiej obradowała w ważnym momencie — w chwili gdy jeden z jej członków znalazł się w trudnej sytuacji — Związek jako taki okazał się niezdolny do uczynienia czegoś konkretnego celem okazania mu wsparcia. Również projektów paktu wschodniego — na skutek rozbieżności zdań i nacisków zewnętrznych — Ententa Bałtycka nie poparła jednoznacznie.

W następstwie braku poparcia ze strony Estonii i Łotwy na Litwie ujawniły się nastroje niezadowolenia z postępowania sojuszników⁴⁵. Z drugiej jednak strony właśnie Litwa nadal była bardzo zainteresowana w utrzymaniu Ententy. Podejrzliwie obserwowała swych północnych sąsiadów, spoglądając z obawą, czy nie dochodzą tam do głosu tendencje do rozluźnienia Związku⁴⁶.

⁴³ „Osteuropa”, R. X, 1935, s. 654. Pismo wskazywało w tym kontekście, że na trzy dni przed rozpoczęciem konferencji kowieńskiej min. Beck przyjął posła Estonii Markusa i odbył z nim dłuższą rozmowę.

⁴⁴ „Polityka Narodów”, t. V, 1935, s. 744.

⁴⁵ Np. T. Katelbach donosił z Kowna we wrześniu 1935 r., że głównym powodem żalów litewskich był fakt, iż Łotwa i Estonia nie zdecydowały się na aktywne poparcie Litwy w jej sporze z Polską i Niemcami, natomiast krępowały swobodę ruchów litewskich, gdy chodziło o kolektywne wystąpienie w sprawie paktu wschodniego. K a t e l b a c h, *op. cit.*, s. 344—345.

⁴⁶ I tak np. litewskie MSZ było wyraźnie zaniepokojone, że w przemówieniu min. Seljamaa z okazji łotewskiego święta niepodległości (18 XII) nie znalazło się ani jednej wzmianki na temat Ententy Bałtyckiej, i żądało od posła w Tallinnie wyjaśnienia, czy było to posunięcie umyślne, czy też sprawa przypadku. CAP LSRR, zesp. 383, inw. 7, t. 1649, s. 2.

Wśród takich nastrojów zebrała się w Rydze w dniach 9—11 XII 1935 r. III Konferencja Ententy. Gospodarze dołożyli wszelkich starań, aby podnieść jej rangę, a obradom przewodniczył sam dyktator łotewski Karlis Ulmanis. Wyniki były również niewielkie. Ponownie podkreślony został związek Ententy Bałtyckiej z Ligą Narodów i jej Paktem. Oficjalnie zapowiedziano podjęcie starań w sprawie reprezentowania Związku w Radzie Ligi. Natomiast na dalszy plan zeszyły wyraźnie sprawy udziału Ententy w pracach nad organizacją bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Podana została do publicznej wiadomości wypowiedź min. Seljamaa, który mówił na konferencji, iż nie ma sposobnej sytuacji do szukania rozwiązań kolektywnego bezpieczeństwa, natomiast na czoło wysuwa się kwestia bezpieczeństwa indywidualnego⁴⁷.

Wyniki pierwszego roku istnienia Ententy Bałtyckiej były w dziedzinie politycznej, jak widać, nader skromne. Ententa pozostawała bezsilnym obserwatorem rozgrywających się w Europie wydarzeń. Nie zespoliła jej również silniejsza więź wspólnego działania. Jednakże sam fakt powstania Związku stworzył dogodną atmosferę, wyzwolił szereg inicjatyw, które przyniosły bardziej namacalne wyniki. Rzuca się przede wszystkim w oczy rozwój współpracy kulturalnej, dążność do wzajemnego poznania i zbliżenia.

Sprawie tej służył m. in. kolejny kongres Towarzystwa Zbliżenia, który odbył się w lipcu 1935 r. w Rydze. Zamanifestował on wolę dalszej współpracy, obejmującej wszystkie dziedziny życia⁴⁸. Bardziej wyspecjalizowany charakter miała Bałtycka Konferencja Prasy, która obradowała w Tartu w sierpniu tegoż roku. Podjęto na niej szereg konkretnych uchwał mających na celu usprawnienie informacji prasowej dotyczącej trzech krajów. Postanowiono w związku z tym utworzyć centralę, której zadaniem byłoby rozpowszechnianie bieżących wiadomości prasowych. Materiałów miałyby dostarczać specjalne instytuty powołane w poszczególnych państwach. Wysunięto też projekt utworzenia na uniwersytetach katedr języków narodów Ententy⁴⁹.

Szczególne znaczenie miała Konferencja Współpracy Intelaktualnej państw nadbałtyckich zwołana w Kownie w końcu października 1935 r. Przyjęte na Konferencji rezolucje mówiły o zacieśnieniu współpracy uniwersytetów, zwłaszcza w zakresie nauczania języków krajów nadbałtyckich. Sporo uwagi poświęcono sprawie podręczników szkolnych. Specjalna międzypaństwowa komisja uczonych miała dzielić się uwagami i postulatami dotyczącymi informacji o poszczególnych krajach, zawartych w podręcznikach historii i geografii. Postulaty te miały być

⁴⁷ Kazlauskas, *op. cit.*, s. 166—172.

⁴⁸ „Päevaleht”, nr 193, 15 VII 1935.

⁴⁹ Tamże, nr 242, 2 IX 1935.

uwzględniane na zasadzie wzajemności. Na wniosek delegatów litewskich postanowiono zacieśnić także współpracę pomiędzy muzeami, organizować wystawy sztuki, podjąć wspólne badania archeologiczne i etnograficzne⁵⁰.

W rezultacie tych i podobnych inicjatyw uzyskano np. sporo w dziedzinie zbliżenia literatur trzech krajów. W całym okresie międzywojennym, ale zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych, dokonano wielu przekładów. I tak w Estonii przetłumaczono z łotewskiego 29 książek i 145 mniejszych utworów literackich, na stronicach estońskich czasopism ukazało się 25 artykułów poświęconych literaturze łotewskiej i około 160 recenzji⁵¹. Również zaczęły sobie torować drogę, choć były o wiele uboższe, związki z literaturą i kulturą litewską. O ile przed 1918 r. tylko 3 literackie utwory litewskie doczekały się tłumaczenia na język estoński — to w okresie międzywojennym, głównie już w czasie istnienia Ententy Bałtyckiej, przetłumaczono ponad 30 dzieł autorów litewskich, w prasie zaś estońskiej wydrukowano 52 artykuły i recenzje o literaturze litewskiej⁵².

Wracając do spraw polityki zagranicznej, która przynajmniej oficjalnie stanowiła główną sferę zainteresowań Ententy, stwierdzić wypada, że również rok 1936 nie przyniósł poprawy efektów działania. Wręcz przeciwnie, pogłębiła się bezradność Związku. Na IV Konferencji, która odbyła się w dniach 8—9 V 1936 r. w Tallinie, nie szczędzono wprawdzie słów o konsolidacji Związku w następstwie uzgodnionych akcji, o jego pozytywnym wkładzie do „dzieła pokoju europejskiego”. Ale musiano jednocześnie przyznać, że Liga Narodów, na której się opierano, z którą wiązano największe nadzieje, wykazała „w ostatnich konfliktach międzynarodowych swą bezsilność, tracąc prestiż i wpływy w oczach rządów i społeczeństw”. Niemniej jednak Konferencja Ententy — bo cóż więcej jej pozostało — nadal deklarowała swą wierność Lidze i wyrażała gotowość okazania jej wszelkiej pomocy „w granicach swych możliwości” oraz podtrzymania inicjatyw mających na celu naprawę Ligi i podniesienie jej autorytetu. „Konferencja tallińska była przejawem troski państw mniejszych o przyszłe formy i ramy współżycia międzynarodowego” — komentowano te uchwały za granicą⁵³.

Podjęto także konkretną uchwałę, że państwa Związku zgłoszą na najbliższej sesji Ligi Narodów kandydaturę Łotwy do Rady Ligi. Był to niewątpliwy sukces rządu łotewskiego, gdyż każdy z dwóch pozostałych rządów właśnie swój kraj najchętniej widziałyby w Radzie. Zna-

⁵⁰ H. de Chambon, *La république d'Estonie*, Paris 1936, s. 205—208.

⁵¹ S. Isakow, *O literaturnych i kulturnych swiazach estoncew*, „Izwiestija AN Estonskoj SRR”, nr 3, 1965, s. 365.

⁵² Tamże, s. 369 i 376—377.

⁵³ „Polityka Narodów”, t. VII, 1936, s. 681.

lazoło to swój wyraz z postaci sugestii zamieszczonej w protokole Konferencji, że trzyletni okres wyboru do Rady podzielony powinien być w taki sposób, ażeby każde z państw Ententy reprezentowane było w niej kolejno przez jeden rok ⁵⁴.

Wybór Łotwy do Rady Ligi Narodów nastąpił już wkrótce — w październiku 1936 r. Przedstawiciel łotewski powitany został w tym organie Ligi jako „reprezentant nowych republik położonych nad Bałtykiem” ⁵⁵. Rolę tę pojęto w Rydze nader poważnie jako widome potwierdzenie szczególnej, przewodniej niemal roli Łotwy w Związku. Mianowany w lecie 1936 r. ministrem spraw zagranicznych Łotwy wieloletni sekretarz generalny tego resortu Vilhelms Munters, zdolny i rzutki dyplomata, chętnie widziałby w Entencie Bałtyckiej dogodny instrument znacznie poszerzający pole działania polityki łotewskiej.

Tymczasem w działalności politycznej Związku nadal panował zastój. Przezierał on ze słów oficjalnych komunikatów ogłaszanych po kolejnych konferencjach, które odbyły się w 1936 r. i pierwszej połowie 1937 r. Mówiły one stereotypowo o całkowitej jedności w ocenie wydarzeń międzynarodowych, o potrzebie kontynuowania już podjętej drogi, podnosiły znowu wierność wobec zasad Ligi Narodów itd. ⁵⁶ Z tego wszystkiego ujawniała się jednak coraz wyraźniej tendencja do pozostania na uboczu od dojrzewających w Europie konfliktów, trzymania się z daleka od ideologicznych frontów walki.

Zgodne oświadczenia konferencji ministrów spraw zagranicznych nie oznaczały jednak, że Ententy nie nurtowały od wewnątrz spory i przeciwności, że nie było rywalizacji i różnicy zdań w wielu kwestiach. Łatwo było mówić o identyczności poglądów w sprawach odległych, w istocie rzeczy mało obchodzących, jak tocząca się wojna w Abisynii czy potem w Hiszpanii, jak ogólne mało konkretne problemy pokoju i bezpieczeństwa światowego. Ale już o takich kwestiach, jak stosunek do państw sąsiednich, milczały komunikaty Ententy. A jakże rozbieżne były tu stanowiska np. Estonii i Litwy. Pierwsza manifestowała swe dobre stosunki z Polską, druga nie czyniła nic dla zażegnania chronicznego konfliktu litewsko-polskiego. Również pełne powściągliwości stanowisko Estonii wobec Związku Radzieckiego różniło się od postawy Łotwy i Litwy, które opowiadały się za ożywieniem stosunków, zwłaszcza gospodarczych, z ZSRR.

W 1937 r. rozległy się w Estonii charakterystyczne głosy, które negowały w ogóle sens Ententy Bałtyckiej. Wyrażały one poglądy dużej części opinii publicznej. Najbardziej znamieną była wypowiedź Ilmara Tõnissona, młodego naukowca, syna jednego z czołowych polityków

⁵⁴ Kazlauskas, *op. cit.*, s. 174.

⁵⁵ Tamże, s. 176.

⁵⁶ Tamże, s. 177 i 179—180.

okresu parlamentaryzmu, Jaana Tõnissona. Poddał on krytyce dorobek sojuszu estońsko-łotewskiego od 1923 r., pisząc, iż sojusz ten nie dał Estonii nic realnego, a jedynym jego efektem było estońskie poparcie dla dyplomatów łotewskich na konferencjach międzynarodowych. Tõnisson uważał, iż Estonia położona jest na uboczu, z dala od głównych linii napięć i ewentualnych pól bitewnych mocarstw wschodnioeuropejskich. Inna jest natomiast sytuacja jej południowych sąsiadów. Właśnie oni znajdują się na obszarze największego, potencjalnego zagrożenia. W wypadku wojny terytoria Łotwy i Litwy stałyby się terenem działań wojennych. Natomiast, zdaniem Tõnissona, neutralność Estonii nie zostałaby naruszona, gdyż byłaby dogodna dla walczących stron. Stąd wyciągał on wniosek o zerwaniu z przymierzem bałtyckim, a obraniu kursu na orientację skandynawską, jak to uczyniła Finlandia⁵⁷.

Wypowiedź Tõnissona była bardzo charakterystyczna dla sposobu rozumowania wielu ówczesnych polityków europejskich. Spotkała się ona co prawda z repliką organu rządowego, który bronił idei Związku Państw Bałtyckich⁵⁸. Jednakże głosy za skandynawską orientacją, manifestacje na jej rzecz, mnożyły się w Estonii coraz bardziej, zyskując także poparcie kół oficjalnych.

Ważnym powodem zdrażnień było dążenie Łotwy do odgrywania w Związku przewodniej roli. Minął rok od wejścia przedstawiciela łotewskiego do Rady Ligi Narodów, a o żadnej rotacji i zamianie delegata nie było mowy. Zresztą formalnie rzecz biorąc tylko Łotwa jako taka wybrana została na kadencję trzyletnią. W Kownie i Tallinie nie wywoływało to entuzjazmu. W prasie, zwłaszcza estońskiej, znaleźć można było wiele wzmianek o tym, jak Łotwa wykorzystuje poparcie pozostałych państw Ententy do swych własnych celów. Nie brakowało też krytyki stosunków wewnętrznych na Łotwie, gdzie reżim autorytarny przybierał najbardziej krańcowe formy.

Jątrzyła także, mimo zawartych porozumień, sprawa mniejszości narodowych, na którą wszystkie trzy państwa były bardzo wyczulone. Np. ograniczenia zastosowane wobec ugrofińskiego szczepu Liwów, zamieszkującego kilka wiosek na północno-zachodnich nadmorskich krańcach Kurlandii, wywołały w Estonii taką falę oburzenia i emocji, że było rzeczą wątpliwą, czy odnośne Towarzystwa Zbliżenia zdołały to odrobić w ciągu kilkuletniej pracy.

VII Konferencja Ententy Bałtyckiej, która obradowała w dniach 9—11 XII 1937 r. w Tallinie, zebrała się w wyjątkowo ozięblej atmosferze. W protokole znalazły się co prawda zwroty o całkowitej zgodności poglądów na sprawy międzynarodowe, o pozytywnych efektach

⁵⁷ Cyt. według „Revalsche Zeitung”, nr 232, 12 X 1937.

⁵⁸ „Vaba Maa”, nr 265, 17 XI 1937.

dotychczasowej współpracy. Ministrowie uznali jednak za wskazane przyjąć zalecenie pogłębienia pracy nad podtrzymaniem w opinii publicznej ducha przymierza, który towarzyszył utworzeniu Ententy Bałtyckiej⁵⁹. Za tymi niejasnymi słowami kryło się przyznanie się do istnienia rozbieżności. W komentarzach zagranicznych snuto przypuszczenia, że głównym tematem rozmów Konferencji były sprawy stosunków estońsko-litewskich, które znalazły się w stanie poważnego napięcia. W następstwie rozmów przeprowadzonych w kuluarach Konferencji tallińskiej w stosunkach tych nastąpić miało pewne odprężenie.

W trzy miesiące później jedno z państw Związku znalazło się w krytycznej sytuacji. Chodziło o Litwę stojącą w obliczu polskiego ultimatum. Czy na jej położenie wywarł jakikolwiek wpływ fakt przynależności do Ententy Bałtyckiej? Oficjalnie stwierdzało się, iż Ententa zgłosiła swe faktyczne *désintéressement* wobec tego konfliktu zgodnie z art. 3 swego statutu⁶⁰. W rzeczywistości jednak dwa pozostałe rządy, a zwłaszcza estoński, zrobiły sporo, ażeby zażegnać konflikt i ułatwić porozumienie polsko-litewskie. Dyplomacja estońska uprzedziła zawnazsu rząd litewski o grożącym ultimatum polskim⁶¹, a następnie zaproponowała swe pośrednictwo i dobre usługi. Zostało ono przyjęte i w Tallinnie uczyniono wszystko, ażeby kontakty polsko-litewskie przebiegały sprawnie i towarzyszyła im najbardziej życzliwa atmosfera⁶². Nie było to wiele, jednak stanowiło wymowny gest dobrej woli wobec litewskiego sojusznika.

Nawiązanie stosunków polsko-litewskich posiadało duże znaczenie również dla Ententy Bałtyckiej. W ten sposób usunięta została jedna z przyczyn jej wewnętrznego rozbitcia i słabości. W Rydze i Tallinnie związek z Litwą nie był już odczuwany tak wyraźnie jako jednostronne obciążenie. Wszystkie trzy państwa znalazły się mniej więcej w jednokowej sytuacji. Tak się złożyło, iż wkrótce potem sfinalizowanych zostało parę porozumień mniejszej wagi, lecz za to bardziej konkretnych, a które omawiano od dłuższego już czasu nie tylko na posiedzeniach ekspertów, ale także na konferencjach ministrów spraw zagranicznych Ententy Bałtyckiej.

Zresztą pierwsze z tego rodzaju uzgodnień podpisane zostało już wcześniej, stwarzając określony precedens. Mianowicie w następstwie paroletnich pertraktacji, latem 1936 r., przyjęto wspólną nomenklaturę

⁵⁹ Kazlauskas, *op. cit.*, s. 182—184.

⁶⁰ Tamże, s. 185.

⁶¹ P. Mačiulis, *Trys ultimatumai*, New York 1962, s. 38.

⁶² Por. Sprawozdanie posła W. Przesmyckiego o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XI, 1975, s. 232—237.

celną, opartą na projekcie Ligi Narodów. Choć do unii celnej była stąd daleka jeszcze droga, to jednak przysłowiowy pierwszy krok został dokonany.

Natomiast 9 IV 1938 r. została podpisana trójstronna konwencja o jednolitych przepisach dotyczących listów zastawnych, weksli i czeków. Inny charakter miała zawarta 3 VI 1938 r. konwencja o ekstradycji oraz wzajemnej pomocy prawnej w zwalczaniu przestępczości⁶³. Zgodnie z tym porozumieniem rządy trzech państw zobowiązały się do wzajemnego wydawania poszukiwanych przestępców. Nie wspomniano, iż chodzi tylko o przestępców kryminalnych⁶⁴. W taki przynajmniej sposób Ententa manifestowała swój dorobek.

Obrady VIII Konferencji ministrów spraw zagranicznych znowu obracały się w kręgu mało znaczących ogólników (Konferencja odbyła się w Rydze w dniach 10—12 VI 1938 r.). Komunikat mówił o całkowitej zgodności poglądów na omawiane sprawy polityki zagranicznej. Zwracało uwagę podkreślenie, iż bardziej szczegółowo rozpatrzono metody współpracy politycznej i dyplomatycznej przedstawicielstw trzech państw za granicą⁶⁵.

Wydarzenia polityczne jesieni 1938 r., rozbiór Czechosłowacji, odbiły się żywym echem w państwach bałtyckich. Odczuwano, iż nie są to już wypadki na peryferiach, że niebezpieczeństwo wojny zbliża się szybkimi krokami do Europy Środkowo-Wschodniej. Bardzo wiele do myślenia dało zwłaszcza faktyczne zniszczenie Małej Ententy, która służyła w dużym stopniu za wzór i przykład dla Ententy Bałtyckiej. Ale wnioski, które z tego wszystkiego wyciągano, zdradzały własną bezsilność i pasywność. Już wcześniej przejawiające się dążenie do pozostania z dala od spodziewanych wydarzeń postanowiono realizować na drodze ścisłego trzymania się zasady neutralności.

18 XI 1938 r. trzech ministrowie spraw zagranicznych spotkali się w Rydze z okazji obchodów łotewskiego święta niepodległości. Podczas tej nadzwyczajnej konferencji uzgodniono jednolity tekst projektu ustawy o neutralności, wzorowany na modelu przyjętym w państwach skandynawskich. Postanowiono nie wprowadzać do niego zmian bez uzgodnienia z pozostałymi stronami. Każde z państw, zgodnie ze swą wewnętrzną procedurą, uchwaliło odnośne ustawy: Estonia — 6 XII 1938 r., Łotwa — 21 XII 1938 r. i Litwa — 25 I 1939 r. Przyjęto, że zostaną one proklamowane niezwłocznie i równocześnie przez trzy państwa w wypadku wybuchu wojny⁶⁶.

Zasada neutralności została potwierdzona przez IX Konferencję

⁶³ Kazlauskas, *op. cit.*, s. 185.

⁶⁴ „Päevaleht”, nr 153, 8 VI 1938.

⁶⁵ Kazlauskas, *op. cit.*, s. 185—186.

⁶⁶ Tamże, s. 237—238.

Ententy, która odbyła się w Kownie 1 i 2 II 1939 r. Po raz pierwszy w czasie obrad otwarcie przyznano, że w państwach bałtyckich rozlegają się ostre słowa krytyki nie tylko wobec Ligi Narodów, manifestującej swoją bezsilność, lecz także przeciwko opierającej się na niej Entencie Bałtyckiej. Uczestnicy Konferencji próbowali wprowadzić odparowywać zarzuty o „znikomych rezultatach współpracy bałtyckiej”, ale w swej obronie nie potrafili przytoczyć rzeczowych argumentów. Natomiast konkretny charakter posiadała ta część obrad, w czasie której zastanawiano się nad sprawą współpracy ekonomicznej w wypadku wojny. Powołano specjalny komitet ekspertów, który został zobowiązany do przygotowania programu działania mającego na celu złagodzenie, poprzez wzajemną pomoc i wymianę, gospodarczych skutków wojny⁶⁷.

Zabór Kłajpedy przez Trzecią Rzeszę w marcu 1939 r. był ciężkim ciosem dla Litwy. Był on również nowym dowodem bezradności Ententy Bałtyckiej, która zachowała całkowitą pasywność wobec tego wydarzenia. Rozległy się nawet wówczas głosy, że wobec cedowania przez Litwę Kłajpedy i podpisania układu z Niemcami popadła ona w zależność od nich, zeszyła z drogi neutralności, co stawia pod znakiem zapytania jej przynależność do Związku. Wypowiedzi te, zresztą nie odpowiadające stanowi rzeczywistości, w Litwie i innych państwach Ententy zdecydowanie dementowano. Faktem było natomiast, że wraz z utratą Kłajpedy Litwa wyzbyła się ostatniej ze „spraw specyficznych”, które sprawiały w swoim czasie tyle kłopotów założycielom Ententy Bałtyckiej. Jako pośrednie następstwo utraty Kłajpedy wyniknęła dla Litwy konieczność ściślejszego powiązania gospodarczego z Łotwą, skierowania przez porty łotewskie, zwłaszcza Lipawę, części swych przeładunków morskich.

Godne jest odnotowania, że w tym czasie, tj. na początku 1939 r., zostały podjęte próby nadania sojuszowi bałtyckiemu nowych treści. Inicjatorem, jak zwykle, była strona łotewska. Podczas wizyty dowódcy armii litewskiej gen. Stasysa Raštikisa na Łotwie w lutym 1939 r. wojskowi łotewscy wystąpili wobec niego z konkretnymi propozycjami zawarcia sojuszu obronnego, który przewidywałby utworzenie jednolitego dowództwa, sporządzanie wspólnych planów operacyjnych i przeprowadzenie manewrów, staże oficerów oraz ujednoczenie uzbrojenia. Sojusz miał stanowić przede wszystkim asekurację wobec ZSRR. Raštikis przedstawił te propozycje prezydentowi Smetonie, który odrzucił je, uważając, że sojusz przyniesie Łotwie jednostronne korzyści⁶⁸. Można przypuszczać, iż za „korytarzem wileńskim” dyktator Litwy czuł się zabezpieczony od wschodu.

⁶⁷ Tamże, s. 186—187 oraz 238.

⁶⁸ S. Raštikis, *Kovosė del Lietuvos*, t. I, Los Angeles 1956, s. 335.

Ententa Bałtycka pozostała tym, czym była uprzednio — luźnym i mało obowiązującym układem politycznym. Tak zastał ją wybuch wojny. Zgodnie z uprzednimi decyzjami wszystkie trzy państwa niezwłocznie proklamowały swą neutralność wprowadzając w życie regulujące ją przepisy.

Pierwsze dni wojny stały się ostrym sprawdzianem neutralnej postawy Litwy, na którą Niemcy wywarły rozliczne naciski, usiłując skłonić do zbrojnego wystąpienia przeciwko Polsce. Litwa utrzymała jednak swą neutralność. Wśród przyczyn, które złożyły się na to, określoną rolę odegrał także fakt jej przynależności do Ententy Bałtyckiej, zobowiązania podjęte w tej kwestii wobec pozostałych członków sojuszu.

Końcowe miesiące istnienia Ententy Bałtyckiej stały pod znakiem walki o utrzymanie neutralności. Ostatnia, XI Konferencja ministrów spraw zagranicznych Ententy, która odbyła się w Rydze w dniach 14—15 III 1940 r., podjęła uchwałę o kontynuowaniu dotychczasowej polityki neutralności. Mocno podkreślone zostało pragnienie zacieśnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej trzech państw w nowych, wojennych warunkach⁶⁹.

Ententa Bałtycka istniała do czerwca 1940 r., tj. do momentu obalenia ustroju burżuazyjnego we wszystkich trzech państwach. Nowo powstałe radzieckie republiki nadbałtyckie oparły swe stosunki na zupełnie innych podstawach, stając się częściami składowymi socjalistycznego Związku.

*

Ententa Bałtycka przejdzie do historii jako jeszcze jedna próba integracyjna podjęta w Europie międzywojennej. U podstaw jej legło poczucie zagrożenia i osamotnienia małych państw nadbałtyckich w obliczu zachodzących wydarzeń międzynarodowych. Była ona typowym związkiem regionalnym, łączącym trzy podobne kraje, które stanowiły geograficzną całość.

Zewnętrznie rzecz biorąc wszystko zdawało się przemawiać na rzecz sojuszu i bliskiej współpracy w wielu dziedzinach. Połączone siły mogły znacznie przekroczyć ich sumę arytmetyczną, stwarzając nowe możliwości działania na arenie międzynarodowej i w sprawach wewnętrznych. W rzeczywistości jednak Ententa Bałtycka pozostała związkiem luźnym i słabym, nie pozbawionym wewnętrznych sprzeczności. Współcześnie nazywano ją „nieudanym małżeństwem z rozsądku”,

⁶⁹ C. von R a u c h, *Geschichte der baltischen Staaten*, Stuttgart 1970, s. 181—182.

„sojuszem bez sojuszników”. Sporo było w tym racji, choć i niemało przesady.

Na przykładzie państw Związku Bałtyckiego dostrzegamy wielkie wyczulenie na punkcie własnych interesów narodowych, swego prestiżu. W parze z tym szło bardzo wąskie, powiedzieć nawet można zaściankowe, patrzenie na sprawy międzynarodowe, gdy najczęściej widziano sąsiada jako bardziej zagrożonego, mogącego przyczynić tylko niepożądanych kłopotów.

W tej sytuacji zacieśnienie współpracy na zasadzie równości i całkowitej dobrowolności było rzeczą niezmiernie trudną. Polityka i gospodarka poszczególnych państw nie dawała się sprowadzić do wspólnego mianownika. W odróżnieniu od Małej Ententy, gdzie silnym czynnikiem łączącym było dążenie do utrzymania status quo w obliczu ciągle potencjalnie grożącego rewizjonizmu węgierskiego, Ententa Bałtycka nie posiadała takiego wyraźnie zaznaczonego impulsu zewnętrznego. Nie kierowała się ona przeciwko żadnemu ze swych wielkich sąsiadów, gdyż różnie odczuwano zewnętrzne zagrożenie i różny też był stosunek do państw sąsiednich.

Zarówno cała Ententa, jak i poszczególne państwa bałtyckie były przedmiotem, lecz nie stały się podmiotem posunięć międzynarodowych, działań dyplomatycznych w Europie. Zakres inicjatyw tej grupy państw był bardzo ograniczony. Zdawano sobie z tego świadomie czy podświadomie sprawę. Stąd gromkie komunikaty o uzgodnieniach nie mających praktycznego znaczenia, skrętne zaś omijanie żywotnie obchodzących kwestii i rzeczywistych zagrożeń. Stąd także kurczowe trzymanie się Ligi Narodów i proklamowanych przez nią zasad, choć z każdym rokiem bardziej oczywiste stawało się fiasko tej międzynarodowej organizacji.

Przykład Ententy Bałtyckiej dowodzi jeszcze jednego. Mianowicie, że w każdym związku międzypaństwowym występować powinien jeden członek najsilniejszy, przejawiający najwięcej inicjatywy. Wokół niego właśnie skupiają się pozostałe państwa. W danym wypadku rolę taką spełniała Łotwa, lecz przeciwko jej, obiektywnie nieuchronnej przewadze podnosiły się sprzeciwy. Rodziło to liczne zadrażnienia, które były dodatkową przyczyną słabości Związku Państw Bałtyckich.

Jednakże mimo swej słabości Ententa Bałtycka, poza sumą doświadczeń, pozostawiła określony dorobek trwały, przejawiający się m. in. w tendencji do zbliżenia i poznania się sąsiednich narodów, szukania nowych dróg współpracy w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Петр Лоссовский

БАЛТИЙСКАЯ АНТАНТА, 1934—1940

Краткое содержание

Статья касается Балтийской антанты (1934—1940), которая была одной из попыток интеграции, предпринимаемых в межвоенной Европе. Работа написана на материале публикаций, тогдашней печати прибалтийских и соседних государств, в небольшой степени использованы архивные материалы.

Представлен генезис Балтийского союза, корни которого уходят в первые послевоенные годы. Из двух концепций союза, „большой”, включающей кроме прибалтийских государств: Литвы, Латвии и Эстонии также Финляндию и Польшу, и „малой” антанты, в которую вошли бы только три первых государства, победила более скромная. Начало ей положил латвийско-эстонский союз, заключенный в 1923 г. В начале 1934 г. он был возобновлен, и тогда к нему приступила Литва, стремившаяся выйти из политической изоляции, в какой она тогда оказалась.

Балтийская антанта была региональным союзом, имела свободную внутреннюю структуру и слабо обозначившиеся взаимные обязательства. Коммюнике, оглашавшиеся в заключение периодических встреч министров иностранных дел трех государств, характеризовались общими местами, подчеркивали сходство взглядов по маловажным вопросам, избегали в то же время затрагивать наиболее важные вопросы. Кроме сферы международной политики Балтийская антанта пыталась расширить свою деятельность на экономические вопросы, юридические, общественные, культурные и т. д. И в этой области она добилась лишь небольших успехов.

В заключение статьи дана оценка Балтийской антанты как межгосударственного союза, пробы определения причин ее слабости и малой эффективности действий.

Перевела Л. Пустула

Piotr Łossowski

BALTIC ENTENTE (1934—1940)

Summary

The article presents the history of the Baltic Entente (1934—1940) which was one of the integration efforts undertaken in Europe between the Wars. The sources of the article are publications on this subject, contemporary press of the Baltic countries and their neighbours and, to a little extent, also archival materials.

The origin of the Baltic Union has been shown going back to the years directly following the World War I. Of the two conceptions of the Baltic Union: a “great” one, including Finland and Poland as well as the proper Baltic states of Lithuania, Latvia and Estonia, and a “small” one, uniting only the three latter

countries, the second one was carried into effect. It was started by the Latvian-Estonian alliance of 1923. The alliance was resumed in the beginning of 1934 and then it was joined by Lithuania, seeking an escape from political isolation.

The Baltic Entente was a regional union of a loose internal structure and little mutual obligations. The communiqués published after the periodical meetings of the three countries' Ministers of Foreign Affairs were vague and stressed the uniformity of opinions on unimportant questions, while avoiding really painful problems. Apart from international politics, the Baltic Entente tried to deal also with economic, legal, social and other issues. Its achievements in those fields, however, were equally insignificant.

In conclusion, the author tries to evaluate the Baltic Entente as an interstate union and to define the reasons of its weakness and poor efficiency.

Translated by Joanna Wilczewska